


Paweł Ignaczak

 <https://orcid.org/0000-0003-2632-2756>Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Wydział Badań Artystycznych i Studiów Kuratorskich

Ogród i park jako dopełnienie programu muzealnego zamku w Gołuchowie w czasach Jana Działyńskiego i Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej (ok. 1872–1899)

Garden and park as a complement to the museum program of the castle in Gołuchów in the times of Jan Działyński and Izabela Działyńska née Czartoryska (approx. 1872–1899) – summary

Streszczenie. Rezydencja w Gołuchowie obejmująca zamek i przylegające tereny zielone, przebudowana przez Izabelę z Czartoryskich Działyńską (1830–1899) i jej męża Jana (1829–1880), doczekała się wielu opracowań. W zamku zgromadzone zostały znakomite zbiory artystyczne. Najcenniejsze kolekcje obejmowały sztukę antyczną (zwłaszcza zbiór waz greckich) oraz wytwory późnego średniowiecza i renesansu (rzeźby, *objets d'art*, grafikę). Zbiory te zostały stworzone na podstawie opracowań naukowych i konsultacji ze specjalistami. Doczekały się też (częściowo) katalogów jeszcze za życia Izabeli Działyńskiej.

Jej mąż starał się zgromadzić w przylegającym parku kolekcję drzew i krzewów. Choć świadomość istnienia drzewozbioru w Gołuchowie jest dość powszechna, sposób budowania kolekcji pozostawał do tej pory na marginesie zainteresowań badaczy. Niniejszy artykuł proponuje spojrzenie na przylegający do zamku park jako działalność kolekcjonerską, analogiczną do tej, która doprowadziła do zgromadzenia zbiorów artystycznych. Jan Działyński stworzył jej profil (drzewa i krzewy iglaste, zwłaszcza pochodzące z ówczesnie opisywanych naukowo rejonów), budował ją opierając się na opracowaniach naukowych oraz własnych ustaleniach. Jak w przypadku kolekcji artystycznej, nie tyle dążył do pewnej idealnej kompletności, ile dobierał gatunki i okazy, uwzględniając warunki klimatyczne i glebowe gołuchowskiego parku. Pragnął też zatrudnić profesjonalnego ogrodnika o kompetencjach i zainteresowaniach badawczych, by jego kolekcja stała się ośrodkiem naukowym.

Oryginalnością drzewozbioru Działyńskiego były nie tyle zaplecze i ambicje naukowe, ile pewna komplementarność wobec kolekcji historyczno-artystycznych. Po odstąpieniu swoich kolekcji sztuki żonie, skupił się na rozbudowywaniu zbiorów botanicznych. Rezydencja gołuchowska niczym *kunstkamera* łączyła wiedzę o wytworach natury i człowieka.

Słowa kluczowe: Gołuchów; Jan Działyński; Izabela z Czartoryskich Działyńska; arboretum; kolekcja

Abstract. The residence in Gołuchów, including the castle and adjacent green areas, rebuilt by Izabela Działyńska née Czartoryska (1830–1899) with her husband Jan (1829–1880), has been the subject of many studies. The castle houses excellent artistic collections. The most valuable included ancient art (especially the collection of Greek vases) and products of the late Middle Ages and the Renaissance (sculptures, objets d'art., graphics). These collections were created based on scientific studies and consultations with specialists. Catalogs were also published (partly) during Izabela Działyńska's lifetime.

Her husband tried to gather a collection of trees and shrubs in the adjacent park. Although awareness of the existence of a tree collection in Gołuchów is quite common, the method of building it has so far remained on the margin of interest of researchers. This article proposes a look at the park adjacent to the castle as a collecting activity, analogous to the one that led to the accumulation of artistic collections. Jan Działyński created its profile (coniferous trees and shrubs, especially those coming from the region being only scientifically described), based on scientific studies and his own findings. As in the case of an artistic collection, he did not strive for a certain perfect completeness, but selected species and specimens taking into account the climatic and soil conditions of the Gołuchów park. Działyński also wanted to employ a professional gardener with competences and research interests, so that his collection would become a research center.

The originality of Działyński's tree collection was not so much its scientific background and ambitions, but a certain complementarity to historical and artistic collections. After giving his art collections to his wife, he focused on expanding his botanical collections. The Gołuchów residence, like a *kunstkamera*, combined knowledge about the products of nature and man.

Keywords: Gołuchów; Jan Działyński; Izabela Działyńska née Czartoryska; arbotum; collection

O gołuchowskiej rezydencji Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej (1830–1899), przebudowywanej przy współpracy męża, Jana Działyńskiego (1829–1880), napisano już wiele. Analizowano program kolekcjonerski arystokratki, program ideowy oraz funkcjonalny zamku i całego założenia rezydencjonalnego, zastanawiano się nad wyznaczeniem granicy między muzeum a prywatnymi apartamentami, opisywano dzieje zbiorów gołuchowskich itd.¹ W ostatnich latach widać intensyfikację badań nad Gołuchowem pod różnymi względami. Jedna rzecz wciąż jednak pozostaje na marginesie owej perspektywy badawczej – interdyscyplinarne spojrzenie na zielone otoczenie zamku, tj. ogród i park. Park został opisany dość dokładnie z perspektywy ogrodniczej i dendrologicznej już przed drugą wojną światową². W opracowaniach historyczno-artystycznych rola parku była najczęściej spychana na margines. Wydaje się jednak,

1 Do najważniejszych opracowań należą: JAKIMOWICZ 1969; JAKIMOWICZ 1982; KŁUDKIEWICZ 2016; KAŚINOWSKA 2018; *Życie sztuką* 2018; HAŁASA 2022 (tam wcześniejsza bibliografia).

2 Pierwszy, choć dość ogólny opis dał ogrodnik gołuchowski, Adam Kubaszewski (KUBASZEWSKI 1880). Bardziej pogłębioną analizę pod względem gatunków drzew rosnących na terenie

że pomijanie parku, a zwłaszcza jego roli w funkcjonowaniu całości rezydencji klóci się z intencjami Działyńskich. Jak podkreślają niemal wszystkie opracowania, hrabiostwo na organizację terenów zielonych wokół zamku przeznaczali ogromne nakłady pieniędzy, pracy i czasu. Proponuję zatem, by spojrzeć na rezydencję gołuchowską jeszcze raz, tym razem od strony ogrodu.

Tereny zielone wokół zamku gołuchowskiego należy podzielić na co najmniej trzy części – przyzamkowy ogród kwietny, ogród owocowy oraz park, który stanowił trzecią, największą część³. W parku znajdowały się miejsca, gdzie gromadzono szczególnie interesujące okazy roślin iglastych (drzewozbiór). Józef Goetz w opisie parku wskazuje lokalizacje najciekawszych okazów – to „stara szkółka” lub „arboretum”⁴ oraz tzw. „kolekcja”⁵. Interesujące drzewa rosły jednak w obrębie niemal całego parku. W niniejszym opracowaniu omówiony zostanie sposób tworzenia kolekcji drzew przez Jana Działyńskiego (pominąwszy kwestię rozmieszczenia okazów) oraz koncepcja ogrodu kwietnego w latach 80. XIX wieku. Są to dwie części terenów zielonych najczytelniej połączone programowo z zamkiem i muzeum⁶.

Gołuchów – nowa rezydencja rodziny Czartoryskich

W 1853 roku Tytus Działyński (1796–1861), jeden z głównych działaczy wielkopolskich, właściciel majątku w podpoznańskim Kórniku, zakupił dobra gołuchowskie. Uczestnik powstania listopadowego w przebudowanym przez siebie zamku kórnickim założył bibliotekę, muzeum pamiątek narodowych oraz bogaty park z kolekcją drzew⁷. Gołuchów zakupił z myślą o przyszłej rodzinie syna Jana. W 1857 roku, w wyniku kalkulacji politycznych, hrabia Jan Działyński poślubił księżniczkę Izabelę Czartoryską, córkę Adama Jerzego Czartoryskiego⁸. Po kilku latach Jan Działyński musiał emigrować z Polski, w wyniku zaangażowania w powstanie styczniowe. W roku 1872 jego żona przejęła od niego w ramach regulacji finansowych zamek gołuchowski wraz z majątkiem ziemskim. Do śmierci Jana Działyńskiego w 1880 roku wspólnie pracowali nad odbudową

rezydencji gołuchowskiej stanowi artykuł Józefa Goetza z 1930 r., odnoszący się do stanu parku z 1928 r. (GOETZ 1930).

3 Można dołączyć jeszcze czwartą część, czyli leżące najdalej od zamku tereny z fragmentem dawnego lasu (dąbrowa), por. GOETZ 1930, s. 64; KAŚINOWSKA 2018, s. 331–332.

4 GOETZ 1930, s. 61.

5 *Ibidem*, s. 63.

6 Pomniejsza, choć także interesująca rola, jaką odgrywały ogród owocowy oraz zamkowa hodowla drobiu, zostanie omówiona w przygotowywanej publikacji.

7 KAŚINOWSKA 2019, s. 292–306.

8 MEŻYŃSKI 1982, s. 78–79.

zamku i organizacją parku, choć najważniejsze decyzje podejmowała Izabela. Hrabina Działyńska zmarła w roku 1899.

Majątek gołuchowski w chwili przejścia go przez Jana Działyńskiego w 1853 roku był zaniedbany. Zamek był ruiną, choć nadającą się do zamieszkania, a – jak pisał Działyński – „ogrodu prawie wcale tam nie było”⁹. Hrabia niemal natychmiast przystąpił do prac porządkowych zarówno w zamku, jak i parku, ale problemy finansowe nie pozwoliły mu na zdecydowane działania. W latach 1863–1869 Gołuchów pozostawał bez bezpośredniej opieki gospodarza, gdy Działyński musiał opuścić Prusy. Dopiero przejście majątku przez jego żonę pozwoliło na wznowienie, a nawet zintensyfikowanie prac przy zamku, ogrodzie i parku. Przeniesienie własności nastąpiło w kontekście istotnej zmiany, jaka zaszła w rodzinie Czartoryskich. Podczas wydarzeń Komuny Paryskiej (1871) Hôtel Lambert oraz przechowywane w nim zbiory artystyczne, biblioteka i archiwa były fizycznie zagrożone¹⁰. Izabela i jej starszy brat Władysław postanowili przenieść swoje kolekcje dzieł sztuki i pamiątek narodowych na ziemię polskie. Władysław utworzył w 1876 roku Muzeum w Krakowie¹¹. Izabela Działyńska zdecydowała translokować swoje zbiory do Gołuchowa. Obejmowały one dzieła rzemiosła artystycznego późnego średniowiecza i renesansu europejskiego, ale znajdowały się tam też przedmioty pochodzące z innych epok. Ważną, choć nie dominującą częścią zbioru były historyczne i artystyczne pamiątki polskie¹². Wraz z zamkiem w Gołuchowie Działyński przekazał żonie (a w zasadzie potwierdził wcześniejszy przekaz) ciekawy zbiór waz antycznych¹³.

Gołuchów jako muzeum – siedziba kolekcji¹⁴

Małżeństwo Działyńskich pozostało bezdzietne, lecz wspólnym dziełem życia obojga, później już tylko samej Izabeli, była odbudowa zamku w Gołuchowie i umieszczenie w nim kolekcji. W 1886 roku zakończono główne prace przy przebudowie zamku¹⁵. Rok wcześniej do Gołuchowa sprowadzono większość zbiorów, a część z nich – wazy greckie – ustawiono w sali muzealnej¹⁶. Prace

9 KĄSINOWSKA 2018, s. 324.

10 JAKIMOWICZ 1982, s. 26.

11 LEPIARCZYK 1953, s. 183; ŻYGULSKI 1962, s. 6.

12 KLUDKIEWICZ 2016, s. 65–90; *Życie sztuką* 2018.

13 KLUDKIEWICZ 2016, s. 38–41; JAKIMOWICZ 1982, s. 28.

14 Zamek w Gołuchowie jako siedzibę muzeum omawiają publikacje przywołane w przyp. 1. Koniecznie trzeba wspomnieć jeszcze: SOKOŁOWSKI 1886; PAJZDERSKI 1913.

15 KĄSINOWSKA 2018, s. 170–173. Mniejsze prace kontynuowane były jeszcze w latach 90.

16 *Ibidem*, s. 236.

nad ekspozycją trwały zaś do końca lat 80.¹⁷ Kluczowe wydarzenie miało miejsce w roku 1893, kiedy to hrabina Działyńska powołała do życia ordynację gołuchowską, a wraz z nią muzeum.

Kolekcja – w myśl jej właścicielki – miała mieć poważne zaplecze naukowe. Działyńska współpracowała przy jej budowie z ekspertami o europejskiej renomie, zlecała im publikacje katalogów, poszukiwała też odpowiedniego opiekuna (kustosza) dla swych zbiorów. Tuż po sprowadzeniu większości kolekcji do Gołuchowa zaprosiła tam Mariana Sokołowskiego (1839–1911), wybitnego polskiego historyka sztuki, pracującego zresztą w muzeum założonym przez jej brata w Krakowie. Wynikiem tej wizyty był pierwszy profesjonalny opis całości kolekcji oraz odbudowanego zamku, choć prace wykończeniowe jeszcze trwały. Kolekcja nie tyle miała zadziwiać, ile nauczać i być częścią międzynarodowej sieci naukowej. Spektakularnym śladem dbałości o naukową stronę istnienia kolekcji są cztery katalogi opublikowane w latach 1897–1903 przez znanych badaczy, kustoszy Luwru, tj. przez Émila Moliniera i Wilhelma Froehnera¹⁸.

Park (ogród dendrologiczny) jako kolekcja o naukowych podstawach

Od 1869 roku Jan Działyński pracował nad utworzeniem parku jako ogrodu dendrologicznego o sprecyzowanym profilu. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym samym czasie rozpoczęły się prace nad odbudową zamku, który docelowo miał stać się miejscem prezentowania zbiorów małżeństwa Działyńskich, park należy traktować jako uzupełnienie ich historyczno-artystycznych kolekcji. Podobnie jak owe kolekcje, ogród dendrologiczny budowany był na bazie najnowszych ustaleń naukowych.

W czasach nowożytnych nierzadko łączono kolekcje dzieł ludzkich (*artificialia*) oraz wytwory przyrody (*naturalia*). Działo się tak w kunstkamerach budowanych zarówno przez władców, arystokrację, jak i uczonych. Istniała praktyka umieszczania kolekcji w ogrodach, często traktowanych jako rozszerzenie kolekcji¹⁹. Łączenie świata kultury i natury zdarzało się też w niektórych XVIII-wiecznych muzeach, np. British Museum czy projektowanym Musaeum Polonicum²⁰. Nierzadko kolekcje te obejmowały też żywe istoty, jak w przypadku menażerii,

17 *Ibidem*, s. 244.

18 KŁUDKIEWICZ 2016, s. 73.

19 Na przykład ogród Laurentiusa Scholtza starszego (1552–1599) będący scenerią dla kolekcji obrazów rzeźb (OSZCZANOWSKI 2004, s. 115), czy ogród Rudolfa II, traktowany jako swego rodzaju „outdoor Kunstkammer” (DE JONG 2008, s. 200).

20 MENCFEL 2021, s. 255–258.

z których do najciekawszych należała ta zorganizowana w parku wersalskim dla Ludwika XIV. Nie tylko trzymano w niej egzotyczne i rzadkie gatunki, ale też skonstruowano odpowiedni budynek pozwalający bezpiecznie oglądać zwierzęta. W jego wnętrzu zgromadzono także obrazy – portrety zwierząt – pozwalające na bliższą analizę osobników, bez konieczności zbliżania się do nich²¹. Ogrody również bywały traktowane jako kolekcje, gromadzone dla różnych celów – estetycznych, praktycznych, naukowych. Zwłaszcza ogrody botaniczne były swoistymi muzeami na świeżym powietrzu²². Krzysztof Pomian w opublikowanym niedawno po polsku pierwszym tomie książki *Muzeum. Historia światowa* zwrócił uwagę, że pierwsze ogrody botaniczne, założone w Italii w XVI wieku, stały się nowym typem kolekcji,

porównywalny[m] pod wieloma względami z muzeum. W odróżnieniu od parku miejskiego, którego skład zmienia się pod wpływem mód, ogród botaniczny ma obowiązek utrzymywać uprawiane w nim gatunki bez żadnych ograniczeń czasowych. I winien gromadzić możliwie największą liczbę roślin, nie zważając na ich walory ozdobne²³.

Tereny zielone wokół zamku w Gołuchowie dzieliły się, jak wyżej wspomniano, na kilka części różniących się między sobą charakterem. Znajdowały się tu fragmenty o charakterze użytkowym (ogród owocowy), estetycznym (ogród kwietny) i naukowym (park, czyli ogród dendrologiczny). Koncepcja tego ostatniego została stworzona przez Jana Działyńskiego i choć w pewnym stopniu zależna od mody, oparta była na obiektywnych, naukowych założeniach. Hrabia postanowił zgromadzić w nim zbiór drzew i krzewów iglastych. Nie interesowały go jednak jakiegokolwiek „konifery” (jak wówczas określano ten rodzaj roślin), lecz pochodzące z określonych rejonów. Tak pisał z Kórnika w liście do żony z 19 marca 1875 roku²⁴:

Jeszcze nie przesłałem Panu Rustejce mego spisu zamówień dla Séné-clauza²⁵, bo mi gdzieś musiał zginąć. [...] Ułożyć spis jakikolwiek to małe bzdurstwo, ale spis roślin z najmniej i najnie dokładniej znanych krajów północnych, jak Syberya, Washington, Columbia Oregon, Góry Skaliste Ameryki, i t.d., to bardzo mozolna praca.

21 PIERAGNOLI 2010.

22 GRZONKOWSKA 2014.

23 POMIAN 2023, s. 256.

24 BCK, sygn. 7406 II. W cytatach zachowano oryginalną pisownię i ortografię.

25 Adrien Sénéclauze (1802–1871), francuski botanik i twórca ogrodów dendrologicznych.

3	<i>Cryptomeria japonica araucarioides</i>	6
	compacta	6
	leucopodoides	6
	elegans	6
	<i>Cupressus Lawsoniana alba</i>	6
	albo spica	6
	compacta	6
	elegantissima	6
	filifera	6
	glauco caerulea	6
	racilis	6
	argentea	7,50
	viridis	9,50
	lutescens	6
	meninaglauca	6
	<i>Glyptostrobus heterophylla</i>	6
	pendula	6
	<i>Chamaecyparis Nutkaensis</i>	7,50
	variegata	8
	glauca	6
	compacta	4,50
	spherioides Kevenis	4,50
	variegata	4,50
4	<i>Taxodium distichum</i>	4
	fastigiatum	6
	microphyllum	6
10	<i>Torreya myristica</i>	18
20	taxifolia de tête	10
30	<i>Thuopsis dolabrata variegata</i>	2 a 10 fr
40	<i>Taxus baccata adpressa</i>	6
	strista	6
	chesnutensis	6
	Devastonii	6
	elegantissima	6
	erecta	6
	eparrigides	6
	ericoides	6
	fastigiata Davisii	6
	aurea varieg	6
	hybernica	6
	horisontalis	6
	Parksonii	6
	Micheli	6
	microphylla	6
	monstrosa	6
	recurvata	6
	<i>Thuja gigantea</i>	6
	dobii	6
	occidentalis Waziana	6
	pendula Waziana	6

1. Spis roślin do zamówienia we francuskich szkółkach, dołączony (?) do listu Jana Działyńskiego do Izabeli Działyńskiej, marzec 1875 (?), Muzeum Narodowe w Krakowie – Muzeum Książąt Czartoryskich, fot. autor, 2023

Działyńskiemu zależało na roślinach z najmniej poznanych krajów północnych. Były to rejony, które w tamtym okresie, tj. w 8. dekadzie XIX wieku, jeszcze nie doczekały się poważniejszych wypraw i badań naukowych. W innym liście z 1875 roku załączył spisy rzadkich drzew:

Do moich uwag [...] dołączyłem 1, Wypis drzew, krzaków i roślin nam nieco znanych sybirskich z bajecznie nudnego czterotomowego łańciskiego dzieła Ledebura „Flora Altaica”. 2, Wypis ze spisu botanicznego, zrobionego za rozkaz rządu amerykańskiego z flory „Washington territory”. Jest to dla nas najbogatsza i najciekawsza flora a zarazem najmniej znana. Zachodzą tam wprawdzie wyjątkowe warunki wegetacji [...]. Nadzwyczajnie więc warto, aby Leroy sprowadzał nasienie prosto z Washingtonu, bo prawie żadnych jeszcze z tamtąd nie ma roślin w Europie, z wyjątkiem takich, które i w Kalifornii rosną [...] ²⁶.

Działyński starał się stworzyć w Gołuchowie kolekcję drzew i krzewów iglastych pochodzących z dopiero co odkrywanych botanicznie i opisywanych naukowo rejonów. Zamierzeniem hrabiego było to, aby jego park był pod tym względem awangardowy i wyjątkowy. W liście prawdopodobnie z roku 1875 do ogrodnika Falkowskiego pisał:

Gatunków będzie bardzo wiele, których dotąd nigdy i nigdzie dostać nie mogłem, tak że w dodatku do tych, co już są w Gołuchowie, będzie to najpierwsza kolekcja w Europie rzeczy zebranych z Kórnika, z Erfurtu, ze Sceaux (najprzedniejszej szkółki zwłaszcza iglicowych krzewów pod Paryżem) i z Angers. Przy tym dużo szczepionych odmian ²⁷.

Dla Działyńskiego miejsce pochodzenia konkretnej rośliny (tj. sadzonki lub nasienia) było równie istotne co gatunek. W liście pisanym do żony z Mannheim 2 sierpnia 1875 przestrzegął: „Również go [Sénéclauza] prosić trzeba, żeby zamiast żądanych nie dawał synonimów żadnych, bo mnie nie o botanikę chodzi, tylko o posiadanie autentycznych rzeczy z pewnych okolic” ²⁸. Działyński zatem nie tyle dba o stworzenie kolekcji „encyklopedycznej”, tj. odtwarzającej teoretyczne opisy, ile stara się zgromadzić egzemplarze pochodzące rzeczywiście z najmniej zbadanych naukowo krain północnych.

26 BCK, sygn. 7406 II, list niedatowany, prawdopodobnie z połowy marca 1875.

27 Cyt. za KĄSINOWSKA 2018, s. 328–329. Por też: SZYMAŃSKI 2020, s. 264.

28 BCK, sygn. 7406 II.

à Soeany chez M^r Keteleer

3	Juniperus Bedfordiana (Virginiana, Gos Saint)	6
4	Juniperus drupacea	8
3	infescent (Oxycedrus)	6
3	hybernica	6
3	compressa	6
3	oblonga pendula	6
3	rigida	6
4	Sabina cupressifolia	6
4	Sabina tamariscifolia	6
3	squamata	6
2	Sinensis mascula	4
2	foemina	4
2	Reevesiana	4
3	Japonica	6
2	aurca	6
2	Sinensis aurca	6
2	Jacobii	6
3	sphaerica	6
3	thurifera	6
3	excelsa	6
3	stricta	6
3	fragrans	6
3	Langoldiana	6
3	Virginiana glauca	6
3	Chamberlaynii Virginiana	6
3	Virginiana pendula	6
3	variegata argentea	6
3	aurca	6

2. Spis roślin do zamówienia we francuskich szkółkach, dołączony (?) do listu Jana Działyńskiego do Izabeli Działyńskiej, marzec 1875 (?), Muzeum Narodowe w Krakowie – Muzeum Książąt Czartoryskich, fot. autor, 2023

Nie znaczy to jednak, że dla Działyńskiego teoria nie była ważna. Wielokrotnie w korespondencji hrabiego pojawia się kwestia naukowości. W cytowanym już liście z 19 marca 1875 roku pisze on o swoich spisach przygotowywanych dla parku gołuchowskiego: „Sam fakt, że w kupieckich katalogach tego nie ma jest dowodem ciekawości i naukowej wartości rzadkiego zbioru czerpanego z najlepszych źródeł”.

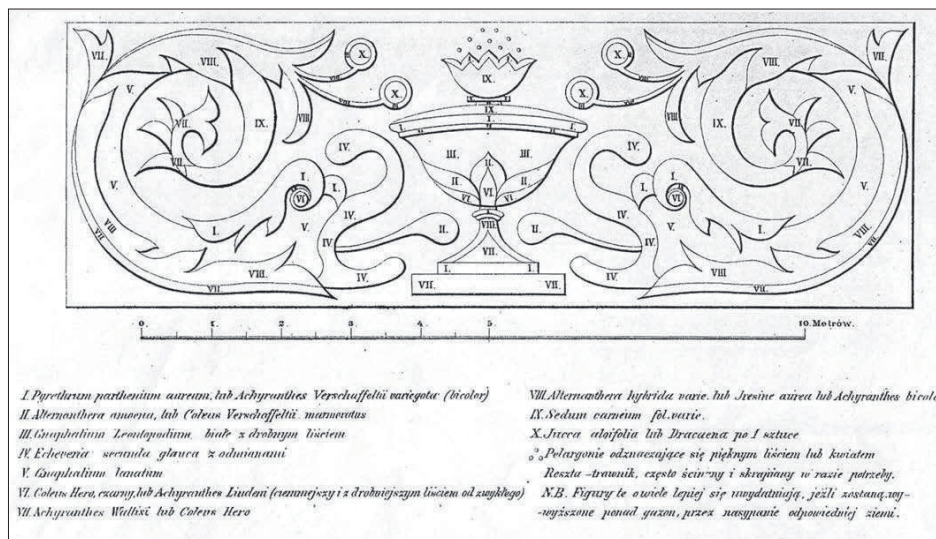
Spisy, jakie przygotowywał Działyński celem zakupu sadzonek i nasion, nie były tylko przepisaniem opracowań botanicznych i katalogów ofertowych szkółek. Ich autor znał właściwości poszczególnych gatunków i starał się wybierać takie, którym odpowiadałyby warunki glebowe i klimatyczne parku gołuchowskiego. Dowiadujemy się tego np. z przywołanego listu pisanego z Mannheim, 2 sierpnia 1875 (tu zamieszczam dłuższy cytat pokazujący sposób pracy Działyńskiego):

Moja najdroższa Pani. Obawiam się nagany na załączony tu spis jałowców. Zapewne nie będzie się podobać, że zaczął od jałowców; nie wiem, jak się to stało, może dla tego, że to początek Carriera. Następnie zdawać się będzie, że ich za wiele spisanych. Cóż, kiedy ich jest rzeczywiście tyle a nawet dużo więcej. Choćby samych wytrzymałych, byle pochodziły stamtąd skąd w spisie nadmieniałem. Nie wypisałem więcej, bo doszedłszy do przeszło stu miałem nieco dosyć tej zabawy a mizerne, delikatne i niefortunne wypadło pominąć. Bądź co bądź zrobił się spis sławny tak, że podobnego nigdzie nie widziałem a prawdziwy i zupełnie usprawiedliwiony faktami w naturze. Proszę go nie zgubić tylko, jeżeli się podoba, wcześniej przesłać do Sénécلاuza, bo mu niemało zada kłopotu i zabierze czasu. Ale proszę go sobie kazać zwrócić i potem go trzeba zachować na pamiątkę. Wypadłoby zwrócić uwagę Seneclauza [*sic!*], że nam chodzi o wytrzymałość, żeby przysyłając egzemplarze, jeżeli ma takie same z nasienia sprowadzonego z różnych miejsc, żeby dawał północniejsze.

Działyński uważał się za specjalistę w swej dziedzinie, pisząc: „Ze wszystkich spisów krzewów i drzew, najłatwiejszy dla mnie do zrobienia, jest spis iglicowych czyli koniferów. Znam je lepiej o tyle, jak sam Carrière, że mogę pokazać błędy, których on się dopuścił i udowodnić, że się omylił”²⁹. Warto tu nadmienić, że wspomniany w listach badacz to Élie-Abel Carrière (1818–1896), który był głównym szefem szkółek drzew w Muséum national d’Histoire naturelle w Paryżu, redaktorem naczelnym „Revue Horticole” i wielkim specjalistą od roślin iglastych³⁰. Pozycja tego badacza, do którego przyrównuje się Działyński, w jego dziedzinie była analogiczna do pozycji historyków sztuki i muzealników współpracujących z Izabelą Działyńską.

29 BCK, sygn. 7406 II, list z Kórniku z 28 marca 1875.

30 WILLIAMS 2004.



3. A. Kubaszewski, *Plan kwietnika w Gołuchowie*, „Ogrodnik Polski”, 1882, nr 20

Tu dochodzimy do kolejnej kwestii. Kolekcje wewnątrz zamku zostały stworzone przez Izabelę i Jana Działyńskich, choć główny kierunek nadawała im hrabina, która pełniła też nadzór nad ich budową³¹. Analogicznie, choć odwrotnie wyglądało zaangażowanie obojga małżonków. Obserwujemy tę współpracę w kolekcji dendrologicznej. Twórcą koncepcji parku był Działyński, musiał on jednak, zwłaszcza po 1872 roku, swoje pomysły konsultować z żoną. To do niej – właścicielki Gołuchowa – należało ostatnie słowo. Działyński zresztą niejednokrotnie chwalił wybory hrabiny:

Odsyłam [...] nadesłany spis z uwagami, ale muszę powinszować z powodu światłego wyboru, który zaszczyt przynosi wybierającej tak pod względem ciekawości i rzadkości botanicznych jak ogrodniczej roztropności. Są niektóre rzeczy bajecznej rzadkości, znane zaledwie z amerykańskich urzędowych raportów, ale niewidziane dotychczas w Europie i z małymi wyjątkami wytrzymałe a w każdym razie zasługujące niezmiernie na próbę, aby mieć czyste sumienie³².

Niekiedy hrabia starał się przekonać żonę do swoich wyborów, które niekrotnie odpowiadały jej gustom. Z Mannheim pisał 11 sierpnia 1875 roku:

31 O genezie kolekcji oraz sposobach współpracy małżeństwa Działyńskich pisze KŁUDKIEWICZ 2017, s. 65–90.

32 BCK, sygn. 7406 II, list niedatowany, ten sam co w przyp. 23.

O jałowce Pani moja najmniej dba, nie wiadomo, gdzie sadzić, warto by rzędem, gdzieś może nad płotem nowej drogi między stajnia a kaplicą, zaraz po kolekcji Crataegusów, które powinno się wysadzić o 5 stop od płotu. Byłyby dwie ciekawe kolekcje rzeczy najmniej interesujących panię, ale nad płotem granicznym! Na to możnaby się zdecydować.

W uprzednio cytowanym liście Działyński wspominał długi spis jałowców swego autorstwa. Te jednak – jak wynika z przywołanego fragmentu listu – niezbyt podobały się jego żonie. Dlatego hrabia zaproponował, by tę jego zdaniem ciekawą pod względem naukowym kolekcję umieścić na obrzeżach posiadłości, pod płotem.

Napięcie pomiędzy naukowością kolekcji a kwestiami estetycznymi pojawia się w każdej poważnej kolekcji. W parku gołuchowskim za naukową stronę parku odpowiedzialny był Działyński. Musiał jednak uwzględniać względy estetyczne, o których decydowała w dużej mierze jego żona. Ślady dokonywania wyboru pomiędzy tym, co estetyczne, a tym, co ciekawe naukowo, odnajdujemy także w korespondencji Działyńskiego. W cytowanym liście z 19 marca 1875 w kontekście zamówienia drzew od Sénéclauze'a hrabia dopytuje: „Proszę mi donieść [...] czy chodzi o same duże drzewa [podkr. J. Dz.] tylko, czy w ogóle o rzadkie i ciekawe, jako nieznanne botaniczne unikaty lub osobliwości, niezachodzące w dotychczas mianych lub widzianych gdziekolwiek”. Innymi słowy – czy Sénéclauze ma dostarczyć drzewa, biorąc pod uwagę tylko ich rozmiary, czy także powinien zważać na ich rzadkość botaniczną?

Park w oczach Działyńskiego miał zatem mieć wartość zarówno estetyczną, jak i naukową. W swojej koncepcji budowania ogrodu wyraźnie dostrzegał oba kryteria. Pokazuje to list pisany z Kórnika 19 października 1874 roku. Hrabia przytacza w nim niełatwą dla siebie sytuację związaną z przekazaniem drzew i nasion do Gołuchowa. Kórnicki ogrodnik, Feliks Orlicki³³, otrzymał od ogrodnika gołuchowskiego, Jana Falkowskiego³⁴, polecenie przysłania różnych drzew. Działyński uskarża się na samowolę Orlickiego oraz na niemożność samodzielnego przygotowania odpowiedniej przesyłki. Kilkakrotnie podkreśla, że nie jest pewien nazw gatunkowych wysłanych z Kórnika drzew:

[...] kazałem mu dać po jednym jałowcu z każdego gatunku z wysokich kórnickich bezimiennych. Są to młode bezimienne wychowane z naszego nasienia. [...] Są to egzemplarze z kupnych nasion; czy nazwiska prawdziwe nie wiem, bo sprzedawający nasiona zwykle wielcy złodzieje i oszukańcy.

33 KĄSINOWSKA 2019, s. 308–309.

34 Jan Falkowski pracował już w 1855 r. w Kórniku dla Tytusa Działyńskiego (KĄSINOWSKA 2019, s. 307), lecz od lat 60. opiekował się ogrodem gołuchowskim (KĄSINOWSKA 2018, s. 92).

[...] Dołączyłem 6 sztuk Thui plicaty [?] z kupnego, zatem niepewnego nasienia tem bardziej, że i nazwisko rozmaicie używane, bo Lambert³⁵ tak nazywa Thuję Menziesii a ogrodnicy tak samo Thuje Occidentalis nana czy compacta a nawet Gigantea przez niektórych nazywana plicata³⁶.

Po wymienieniu nazw gatunków wszystkich wysłanych do Gołuchowa „korniferów” Działyński zrobił zastrzeżenie: „[...] radzę prawie wszystko w dzikich partiach porozsadzać, bo choć niektóre rośliny będą z czasem bardzo ładne, nie dosyć są pewne, aby je w naukowej kolekcji umieszczać”. Przyznając zatem, że choć rośliny te spełnią oczekiwania estetycznie Działyńskiej, niepewność co do ich rzeczywistych gatunków i odmian powoduje, że nie należy ich włączać do części naukowej parku.

Elementem odróżniającym przemyślaną kolekcję od przypadkowego zbioru bywa nierzadko chęć właściciela, by zdobyć dla niej profesjonalnego opiekuna. Hrabina Działyńska nie tylko namówiła do współpracy wybitnych historyków sztuki, którzy przygotowali naukowe katalogi jej kolekcji. Przez wiele lat starała się również o zatrudnienie odpowiedniego kustosa dla swoich zbiorów historyczno-artystycznych, który na miejscu, w Gołuchowie, opiekowałby się nimi. Nie udało jej się to z różnych powodów³⁷. Także i Jan Działyński miał ambicję, by jego parkiem zajmował się profesjonalny ogrodnik. Hrabia, szukając go, zwracał uwagę nie tylko na jego umiejętności praktyczne. Istotne były także kompetencje intelektualne. Idealny kandydat powinien znać główne języki europejskie, mieć nawyk robienia notatek, „pisać dziennik, tłumaczyć książki; przygotować książkę o szkółkach drzew, o drzewach iglicowych [...] słownik wyrazów leśnych”³⁸. Działyński wiedział, że przyszły ogrodnik będzie miał do wykonania liczne trudne zadania, ale też będzie mógł liczyć na realizację ambitnych naukowych planów:

[...] zadanie takie jest bajecznie trudne i wymagające nie tylko bardzo licznych wiadomości naukowych czy teoretycznych, co się rzadko napotyka, ale zarazem i wieloletniego doświadczenia przy nauce [...]. Stanowisko zaś byłoby pod naukowym względem jedno z najbardziej interesujących w całej Polsce³⁹.

35 Zapewne chodzi o Aylmera Bourke Lamberta (1761–1842), wybitnego botanika brytyjskiego, członka Towarzystwa Linneuszowskiego w Londynie, autora *A description of the genus Pinus*, London 1803–1824, najważniejszej publikacji poświęconej roślinom iglastym z początku XIX w.

36 BCK, sygn. 7406 II.

37 KĄSINOWSKA 2018, s. 245–248.

38 Cyt. za POTOCKI 1982, s. 91–92.

39 Cyt. za *ibidem*, s. 94.

W innym liście skarżył się na samowolę Falkowskiego, który zakupił nasiona według własnego uznania, bez konsultacji:

[...] a potem zabraknie pieniędzy na rzeczy ważne, trwałe i rzadkie, o których on najmniejszego wyobrażenia nie ma i nie może mieć, bo cóż jemu wiadomo o klimatach krajów, których nazwiska nie słyszał i o roślinności tych krajów. Każdy taki ogrodnik jest zawsze z góry przeznaczonym na to, żeby być ofiarą oszustów, bo własnego sądu nie może mieć człowiek nieczytający i nieznający języków⁴⁰.

Hrabia widział zatem park gołuchowski jako swojego rodzaju placówkę naukową. Ogród dendrologiczny miał posiadać wyraźnie sprecyzowaną kolekcję. Miała ona być podstawą do badań dalej prowadzonych przez przyszłego ogrodnika. Pracownik ten miałby, dzięki znajomości języków obcych, możliwość i zapewne obowiązek – śledzić najnowsze publikacje naukowe wydawane w głównych językach europejskich. Działyński wymagał od przyszłego ogrodnika pewnego doświadczenia naukowego. Wiedza teoretyczna oraz obserwacje w Gołuchowie stanowiłyby bazę do przygotowania własnych opracowań dendrologicznych. Innymi słowy park gołuchowski miałby stać się ważnym ośrodkiem badawczym w Polsce, być może nawet w Europie⁴¹.

Ogród przyzamkowy – rabata neorenesansowa

Z kolekcjami artystycznymi przechowywanymi w zamku gołuchowskim łączy się ideowo jeszcze jeden element roślinny. Od północnej strony zamku do tarasu przylegał kwietnik. Ten przyzamkowy ogród kwietny, którego kompozycja zmieniła się prawdopodobnie na przestrzeni lat⁴², znamy ze wzmianek w źródłach oraz projektu Adama Kubaszewskiego (1847–1927), ogrodnika gołuchowskiego w latach 1876–1927⁴³. Przyjrzyjmy się projektowi kwietnika, który Kubaszewski

⁴⁰ BCK, sygn. 7406 II, list z Kórnika, 15 marca 1875.

⁴¹ O zaspokojeniu pewnych ambicji naukowych Jana Działyńskiego zdaje się świadczyć list pisany do żony z Kórnika 7 lipca 1872 r., w którym z dumą donosi on o otrzymaniu dwóch listów ze Smithsonian Institution z Nowego Jorku. Jeden „zaadresowany po polsku Biblioteka Kórnicka (napisane przez ó) a drugi po niemiecku zaadresowany [...] do Uniwersyteckiego Obserwatorium Astronomicznego w Kórniku. Zdaje się, że Amerykanie widząc, iż więcej matematycznych książek wydają, jak wszystkie uniwersyteta niemieckie razem przypuszczają, że w Kórniku musi być uniwersytet i obserwatorium”, BCK, sygn. 7406 II.

⁴² W kwietnikach dywanowych tego okresu chętnie sadzono rośliny jednoroczne i dwuletnie (PUDELSKA/ROJEK 2011, s. 77), co umożliwiała wprowadzanie zmian.

⁴³ GÜNTHER 1971, s. 12–13.

opublikował w jednym z numerów „Ogrodnika Polskiego” w 1882 roku⁴⁴. Kwietnik przedstawiał dwa delfiny, zwracające się ku sobie, oddzielone wazonem. Kubaszewski twierdził, że inspirację zaczerpnął ze „średniowiecznego dzieła włoskiego, traktującego o architekturze i ogrodnictwie”. Czy rzeczywiście było to dzieło średniowieczne – jest to raczej wątpliwe. Zapewne bliższy prawdy był Marian Sokołowski, wybitny polski historyk sztuki, który uważał, że rabata inspirowana była wzornikami Sebastiana Serlia⁴⁵. Nie wiadomo jednak, czy Sokołowski oglądał identyczny kwietnik, jak ten omówiony w „Ogrodniku Polskim”. Nawet jeśli były to różne rabaty, to warto jeszcze raz oddać głos Kubaszewskiemu, który zdradził ideowe znaczenie inspiracji: kwietnik harmonizował „dobrze z stylem włosko-francuzkim, w którym zamek zbudowany”⁴⁶. Ogrodnikowi chodziło nie tylko o stylistyczne nawiązanie do form architektonicznych. Według niego delfiny i wazon z rabaty były „niejako naśladowaniem licznych w podobnym guście rzeźb wykonanych w piaskowcu na arkadach, gzemsach i balustradach zamku”⁴⁷. Gołuchowski zamek, odbudowany w szacie neorenesansu francuskiego, swymi formami i dekoracjami zapowiadał najważniejsze części zbiorów, jakie w sobie mieścił – rzemiosło artystyczne oraz grafikę przełomu średniowiecza i odrodzenia⁴⁸. Rabata inspirowana traktatem Serlia i nawiązująca do płaskorzeźb zamkowych również stanowiła tego rodzaju wizytówkę⁴⁹. Kwietnik przyzamkowy, przynajmniej w latach około 1882–1886, wizualnie zapowiadał, z jakiego okresu historycznego przedmioty zobaczą zwiedzający, lub też stanowił kontynuację zwiedzania i łagodne przejście do parku.

Podsumowanie

Pomysł Jana Działyńskiego, by stworzyć kolekcję drzew i krzewów iglastych, nie był czymś wyjątkowym w 2. połowie XIX wieku. Drzewozbiory powstawały w całej Europie oraz Ameryce Północnej, czy to pod opieką instytucji badawczych czy też z inicjatywy bogatych amatorów. W Polsce, poza Kórnikiem

44 KUBASZEWSKI 1882, s. 475; por. też: ŁAWNICZAK 2011a; ŁAWNICZAK 2011b.

45 SOKOŁOWSKI 1886, s. 206.

46 KUBASZEWSKI 1882, s. 475.

47 *Ibidem*.

48 LABUDA 2018, s. 45; niewykluczone, że także schody prowadzące na krużganek zostały umieszczone na dziedzińcu zamku gołuchowskiego, by wskazać na funkcję muzealną. Zostały one nazwane Bargello, tak jak słynne muzeum florenckie, zainaugurowane w 1865 r., *ibidem*, s. 41; KĄSINOWSKA 2018, s. 182.

49 Pomysł na tego rodzaju kwietnik nie był w owym czasie czymś wyjątkowym. W 2. połowie XIX w. w najbliższym otoczeniu budynku chętnie stosowano kwietniki haftowe, dywanowe itp., które utrzymywały swą formę i barwy przez całe lato, PUDELSKA/ROJEK 2011, s. 75–76.

stworzonym przez Tytusa Działyńskiego, sławne były park Stanisława Wodzickiego w Niedźwiedziu czy Medyka Gwalberta Pawlikowskiego⁵⁰. Philippe Vilmorin jeszcze w 1. ćwierci XIX wieku założył słynne arboretum w Barres, a w latach 50. XIX wieku Eduard Petzold i Georg Kirchner w głośnym na całą Europę parku mużakowskim założyli odrębny drzewozbiór⁵¹. Najciekawszą jednak cechą założenia gołuchowskiego jest to, że łączy ona naukowo opracowane kolekcje różnych rodzajów: historyczno-artystyczne wewnątrz zamku oraz dendrologiczną wokół niego. Kolekcje te miały – w zamierzeniu twórców – stać się podstawą do prowadzenia dalszych naukowych badań. Gołuchów mógłby stać się zatem placówką naukową o dwóch różnych polach badawczych – historyczno-artystycznym i botanicznym.

Ogród dendrologiczny powstawał według koncepcji Jana Działyńskiego. Pragnął on zgromadzić w parku gołuchowskim rzadkie gatunki, pochodzące z krain dopiero co opisywanych naukowo (Ameryka Północna, Syberia). Klasa roślin (iglaste) oraz ich pochodzenie geograficzne zostały określone. Ta część parku została ukończona około 1883 roku, a więc kilka lat po śmierci Działyńskiego⁵². W latach 90. park został powiększony. Jak zauważyła Róża Kąsinowska, ten fragment nawiązywał do koncepcji Jana Działyńskiego: „posadzone tam bowiem drzewa rodzimych odmian wzbogacone zostały cennymi egzemplarzami obcego pochodzenia”⁵³.

Dziś trudno jest nam zrekonstruować, jak Działyńscy rozwiązywali w praktyce napięcie pomiędzy kwestią estetyczną i naukową, tzn. które części parku były przeznaczone tylko na kolekcję scjentystyczną, a które były tworzone z myślą malowniczą. Ta trudność związana jest z dziejami parku gołuchowskiego. Park modyfikowany był po śmierci Działyńskiego jeszcze za życia jego żony, a także później⁵⁴. Opis Józefa Goetza z 1930 roku sugeruje, że do jego czasów wiele roślin

50 JANKOWSKI 1938, s. 192–193; MAJDECKI 2008, s. 207.

51 JANKOWSKI 1938, s. 193; MITKOWSKA/ŁAKOMY/HODOR 2013, s. 165.

52 KĄSINOWSKA 2018, s. 338.

53 KĄSINOWSKA 2018, s. 340. Wydaje się, że Działyńska nie była jednak w stanie (nie chciała?) kontynuować naukowej precyzji swego męża w doborze gatunków. Wiadomo, że posadzono tam drzewa iglaste („Obejrzałem tedy ulubione dzieło Pani Hrabiny. Nowa część parku [...] jest po prostu pyszna. [...] od przeszłej jesieni tak bardzo porosły drzewa, zwłaszcza konifery”, BCK, sygn. 7453 II t. 4, list Rustejki pisany z Gołuchowa 8 czerwca 1897 r.; list cyt. także KĄSINOWSKA 2018, s. 340; ale jakie gatunki?) oraz że sprowadzono nasiona roślin japońskich, BCK, sygn. 7453 II t. 4: sprawozdanie z podróży Rustejki 23 lutego – 11 marca 1892 oraz jego list pisany z Paryża 18 marca 1892 r.; ale czy iglaste odmiany?. J. Goetz tam zidentyfikował rzadkie gatunki drzew, jednak większe fragmenty tej części parku „są złożone prawie wyłącznie z krajowych drzew leśnych” lub zalesione są „prawie wyłącznie pospolitemi drzewami”, GOETZ 1930, s. 63.

54 J. Goetz wspomina o rzadkich gatunkach drzew iglastych posadzonych w 1911 r., GOETZ 1930, s. 58.

sadzonych przez małżeństwo Działyńskich wymarło⁵⁵. Także powojenne badania wskazują, że niewiele okazów wybranych przez hrabiego przetrwało do dziś⁵⁶. Jednak korespondencja Działyńskich pozwala postawić hipotezę, że oba te elementy – nauka i estetyka – były istotne dla tworzenia parku.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- BCK, sygn. 7406 II – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, *Izabela z Czartoryskich Działyńska. Korespondencja rodzinna. Listy od męża Jana Działyńskiego*, 7406 II.
- BCK, sygn. 7453 II – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, *Izabela z Czartoryskich Działyńska; Korespondencja. Listy od Józefa Rustejki*, sygn. 7453 II, t. 4.

Opracowania

- DE JONG 2008 – Erik A. De Jong, *A Garden Book Made for Emperor Rudolf II in 1593: Hans Puechfeldner's „Nützliches Khünstbüech der Gartnereij”*, „Studies in the History of Art” 2008, nr 69, s. 186–203.
- GOETZ 1930 – Józef Goetz, *Park w Gołuchowie*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 1930, t. 3, s. 49–85.
- GRZONKOWSKA 2014 – Joanna Grzonkowska, *Ogrody botaniczne jako naukowo opracowane kolekcje muzealne*, „Muzealnictwo” 2014, t. 55, s. 180–189.
- GÜNTHER 1971 – Krystyna Günther, *Kubaszewski Adam (1847–1927)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław i in. 1971, s. 12–13.
- HAŁASA 2022 – Grażyna Hałasa, *Gołuchowskie „luoghi ritirati”. Kolekcja rycin i rysunków Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej*, Poznań 2022.
- JAKIMOWICZ 1969 – Teresa Jakimowicz, *Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej „Paradis terrestre”*, „Studia Muzealne” 1969, t. 7, s. 55–75.
- JAKIMOWICZ 1982 – Teresa Jakimowicz, *Od kolekcji „curiosités artistiques” ku Muzeum. Zbiór artystyczny Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej w latach 1852–1899*, „Studia Muzealne” 1982, t. 13, s. 15–73.
- JAKIMOWICZ 1984 – Teresa Jakimowicz, *Ekspozycja muzealna na zamku w Gołuchowie (uwarunkowania historyczne oraz potrzeby i możliwości współczesne)*, „Rocznik Historii Sztuki” 1984, t. 14, s. 315–335.
- JANKOWSKI 1938 – Edmund Jankowski, *Dzieje ogrodnictwa w Polsce w zarysie*, t. 2: *Od początku w. XIX do r. 1930*, Kraków 1938.

55 *Ibidem*, s. 55–56, 62, 63.

56 Artykuł B. Sękowskiego (SĘKOWSKI 1990) poświęcony drzewom owocowym w Gołuchowie pokazuje dobrze, jak wiele roślin wymarło, głównie w wyniku mrozów i braku opieki, w XX w.

- KĄSINOWSKA 2018 – Róża Kąsinowska, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł*, Gołuchów 2018.
- KĄSINOWSKA 2019 – Róża Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, wyd. 2 poprawione i poszerzone, Kórnik 2019.
- KŁUDKIEWICZ 2016 – Kamila Kłudkiewicz, *Wybór i konieczność. Kolekcje polskiej arystokracji w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 2016.
- KUBASZEWSKI 1880 – Adam Kubaszewski, *Park w Gołuchowie*, „Ogrodnik Polski” 1880, t. 2, nr 9, s. 209–211 i nr 10, s. 232–234.
- KUBASZEWSKI 1882 – Adam Kubaszewski, *Korespondencja*, „Ogrodnik Polski” 1882, t. 4, nr 20, s. 474–475.
- LABUDA 2018 – Anna Maria Labuda, *Neorenesansowy kostium francuski w XIX-wiecznym Zamku w Gołuchowie*, [w:] *Życie sztuką* 2018, s. 36–47.
- LEPIARCZYK 1953 – Józef Lepiarczyk, *Dzieje budowy Muzeum Czartoryskich w Krakowie*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie” 1953, t. 7, s. 179–216.
- ŁAWNICZAK 2011a – Grażyna Ławniczak, *Kwietniki gołuchowskie. Projekty Adama Kubaszewskiego-ogrodnika Jana Działyńskiego i Izabeli Czartoryskiej*, „Architektura Krajobrazu” 2011, t. 11, nr 1, s. 15–26.
- ŁAWNICZAK 2011b – Grażyna Ławniczak, *Rysunek kwietnika Adama Kubaszewskiego, ogrodnika Jana Działyńskiego i Izabeli Czartoryskiej z Gołuchowa*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2011, t. 10, s. 203–208.
- MAJDECKI 2008 – Longin Majdecki, *Historia ogrodów*, t. 2: *Od XVIII wieku do współczesności*, zmiany i uzup. Anna Majdecka-Strzeżek, wyd. 3 zmienione, Warszawa 2008.
- MENCFEL 2021 – Michał Mencfel, *Podróż angielska Michała Jerzego Wandalina Mniszcza i projekt powołania Muzeum Polskiego*, „Muzealnictwo” 2021, t. 62, s. 254–259.
- MĘŻYŃSKI 1982 – Andrzej Mężyński, *Gołuchów Jana Działyńskiego 1853–1874*, „Studia Muzealne” 1982, t. 13, s. 74–87.
- MITKOWSKA/ŁAKOMY/HODOR 2013 – Anna Mitkowska, Katarzyna Łakomy, Katarzyna Hodor, *Historia ogrodów europejskiego kręgu kulturowego*, cz. 2: *Od manieryzmu do końca XIX w.*, Kraków 2013.
- NAGANOWSKI 1982 – Tomasz Naganowski, *Udostępnienie zbioru pamiątek historycznych w Kórniku w okresie zaborów*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1982, t. 19, s. 111–159.
- OSZCZANOWSKI 2004 – Piotr Oszczanowski, *Wrocławski ogród Laurentiusa Scholtza St. (1552–1599) – scenaria spotkań elity intelektualnej końca XVI wieku*, [w:] *Śląska Republika Uczonych. T. 1*, red. Marek Hałub, Wrocław 2004, s. 98–145.
- PAJZDERSKI 1913 – Nikodem Pajzderski, *Przewodnik po muzeum w Gołuchowie*, Poznań 1913.
- PIERAGNOLI 2010 – Joan Pieragnoli, *La Ménagerie de Versailles (1662–1789). Fonctionnement d'un domaine complexe*, „Versalia. Revue de la Société des Amis de Versailles” 2010, t. 13, s. 173–195.
- POMIAN 2023 – Krzysztof Pomian, *Muzeum. Historia światowa*, t. 1: *Od skarbcza do muzeum*, przeł. Tomasz Stróżyński, Gdańsk 2023.
- POTOCKI 1982 – Stanisław K. Potocki, *Z dziejów parku gołuchowskiego*, „Studia Muzealne” 1982, t. 13, s. 88–102.
- PUDELSKA/ROJEK 2011 – Krystyna Pudelska, Kamila Rojek, *Kwiatowe elementy roślinne w XIX-wiecznych polskich ogrodach krajobrazowych w świetle literatury ogrodowej*, „Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych” 2011, t. 7, s. 71–80.

- SĘKOWSKI 1990 – Bolesław Sękowski, *Drzewa i krzewy owocowe oraz winorośle w parku gołuchowskim w latach 1870–1985*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 1990, t. 2, s. 39–58.
- SOKOŁOWSKI 1886 – Marian Sokołowski, *Gołuchów. Studium nad zamkiem i zebraniami w nim dziełami sztuki*, „Przegląd Polski” 1886, R. 20, t. 4, z. 11, s. 197–229.
- SZYMAŃSKI 2020 – Andrzej Szymański, *O początkach organizacji parku i ogrodu gołuchowskiego w świetle nowych źródeł*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2020, t. 19, s. 249–276.
- WILLIAMS 2004 – Roger L. Williams, *An Intellectual Biography of Elie-Abel Carrière (1818–1896)*, „Brittonia” 2004, t. 56, No. 4, s. 365–374.
- Życie sztuką* 2018 – *Życie sztuką. Gołuchów Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej*, red. Inga Głuszek, Poznań 2018.
- ŻYGULSKI 1962 – Zdzisław Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Dom Gotycki)*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum narodowego w Krakowie” 1962, t. 7, s. 5–265.